

JERZY STAŃCZYK  
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny  
w Siedlcach

**Leszek F. Korzeniowski, *Securitologia. Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*,  
Kraków: European Association for Security 2008, 311 s.**

Bezpieczeństwo zaliczane jest do najważniejszych potrzeb i wartości w życiu człowieka, który organizuje się w zbiorowości. W jego pojmowaniu najważniejszą rolę odgrywa świadomość, łącząca się z poczuciem tożsamości i odrębności. Kwestia bezpieczeństwa, będąca przedmiotem polityki, działania państwa i stosunków międzynarodowych, zawsze pozostaje związana z określonym podmiotem. Tym zasadniczym podmiotem jest człowiek w otaczającej go rzeczywistości. Organizujący się w różne grupy i tworzący instytucje, dąży on do zabezpieczenia celu egzystencjalnego, jakim jest przetrwanie. Wraz z komplikowaniem się uwarunkowań życia społecznego owo przetrwanie wymaga nie tylko ochrony fizycznej egzystencji. W przebogatym spektrum interakcji międzyludzkich oraz w sferze nieuchwytnych zjawisk i dynamicznych procesów ludzkiemu przetrwaniu niezbędna jest ochrona zdolności rozwojowych. Sprawy bezpieczeństwa mają, więc fundamentalne znaczenie dla szeroko pojętego rozwoju społecznego. Nic, zatem dziwnego, że z biegiem czasu stają się obiektem coraz wnikliwszych badań naukowych. W próbach wyjaśniania i definiowania bezpieczeństwa wyodrębniają się różne orientacje, wynikające z indywidualnego nastawienia badacza, często wybiórczego, co skutkuje niekiedy daleko idącymi uproszczeniami. Tymczasem bezpieczeństwo stanowi złożony i trudny problem.

W ramach trwającej debaty nad wyodrębnieniem badań nad bezpieczeństwem jako samodzielnej dyscypliny naukowej warto odnotować próby, jakie dokonywane są w środowisku badaczy skupionych wokół European Association for Security. Zajmując się badaniem zagrożeń i edukacją dla bezpieczeństwa, reprezentanci tego międzynarodowego stowarzyszenia (a zarazem niezależnego ośrodka naukowego) jednoczą swe wysiłki na rzecz afirmowania ludzkiego wymiaru w badaniach nad bezpieczeństwem, czego wyrazem jest deklaracja krakowska z 12 maja 2000 roku. Wyrazem tych dążeń jest preferowanie przez nich terminu „securitologia” na określenie nauki o bezpieczeństwie, zamiast skoncentrowanych głównie na państwie i polityce *security studies*. Omawiana książka, autorstwa prezesa wspomnianego stowarzyszenia, wpisuje się właśnie w ten zorientowany głównie na człowieka nurt badań nad bezpieczeństwem.

Autor podaje: „Książka kierowana jest do badaczy i praktyków zarządzania bezpieczeństwem – menedżerów, psychologów, socjologów, specjalistów zarządzania kryzysowego, detektywów i licencjonowanych pracowników ochrony, pełnomocników ds. ochrony informacji niejawnych, pełnomocników ds. bezpieczeństwa imprez, policjantów, strażaków, żołnierzy zawodowych, szpiegów, funkcjonariuszy kontrwywiadu. (...) dla studentów specjalności bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo obywatelskie, zarządzanie bezpieczeństwem, zarządzanie w sytuacji kryzy-

sowej, inżynieria bezpieczeństwa i podobnych” (s. 7). Z powyższej rekomendacji wynika, że podejmowana jest próba łączenia podejścia badawczego ze strony teoretycznych i praktycznych aspektów zarządzania z podejściem, jakie wymusza przedmiot badań, a więc z naukami humanistycznymi. Jest to niewątpliwie zadanie trudne, zwłaszcza na etapie budowania spójnej dyscypliny naukowej. Autor zaś przyznaje: „Przyszłość pokaże, czy proces kształtowania securitologii jako nauki dopiero się rozpoczął, czy też jest już zaawansowany” (s. 6).

Omawiana książka składa się z: wprowadzenia, czterech rozdziałów, załączników, spisów (przypadków, rysunków, tabel) i bibliografii. W pracy tej brakuje zakończenia, które niewątpliwie mogłoby znacząco podnieść jej walory.

Rozdział pierwszy „*Securitologia*” w procesie stawiania się nauką w sposób systematyczny wprowadza w istotę badań. Autor rozważa na wstępie mityczne i historyczne przesłanki nauki o bezpieczeństwie, odwołując się do wybranych tekstów źródłowych, ale też do symboliki wyobrażeń odzwierciedlonych w sztuce (na uwagę zasługują liczne ilustracje). W syntetyczny sposób zestawiane są poglądy najważniejszych myślicieli i bardziej współczesnych nam filozofów. Przytaczane są *casusy* z historii, będące dziś już osobliwymi ciekawostkami. Autor wykazuje się tu przekrojową wiedzą historyczną, która przekazywana jest w sposób zwięzły, służący wyłącznie zobrazowaniu istoty podjętej problematyki. Dostrzegamy w tych wywodach jak zjawiska społeczne, wydarzenia historyczne, normy prawne czy obyczajowe, ale także siły przyrody wpływały na stopień bezpieczeństwa człowieka i zmianę jego poczucia. Ciekawostką, zwracającą uwagę czytelnika, jest tu m. in. tzw. zegar zagłady wprowadzony w 1947 roku przez „Bulletin of the Atomic Scientists”. Następnie szerszej analizie zostały poddane źródła i piśmiennictwo securitologii. Autor podkreśla, że: „Badacze podejmujący problem bezpieczeństwa z pozycji securitologii w centrum uwagi stawiają człowieka, jego potrzeby i wyznawane przez niego wartości” (s. 32). Rodząca się nauka o bezpieczeństwie miała by zgodnie z tym paradygmatem skupiać uwagę na problemach życia ludzi i działalności organizacji społecznych. Analizowany jest tu źródłostw (wywodzony ze starożytnego Rzymu) i wyobrażenia symboliczne (choćby bóstwo). Zdaniem Autora, obecne w wielu naukach zagadnienie bezpieczeństwa dopiero od niedawna, pod wpływem securitologii, w centrum zainteresowania stawia człowieka. I rzeczywiście, obserwujemy wzmoczony akcent na bezpieczeństwo ludzkie, indywidualne, obywatelskie, jednostkowe itd. Jest to zarazem zbieżne z poszerzaniem treści tradycyjnie rozumianego bezpieczeństwa, czego przykładem są inne niż wojskowo-polityczna jego płaszczyzny, a także wymiar bezpieczeństwa wewnętrznego. Jest to obecne w debacie naukowej zwłaszcza od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Autor słusznie dostrzega: „Cechą charakterystyczną dla publikacji podejmujących ten problem jest uwzględnienie wielorakich czynników obiektywnych i subiektywnych, socjopsychologicznych i kulturowych, politycznych i prawnych, przyrodniczych i technicznych, makro i mikroekonomicznych warunkujących zagrożenia i pozostających także wzajemnie w nierozzerwalnych związkach” (s. 35). Jego zdaniem, securitologia stała się dyscypliną o wyodrębnionym przedmiocie i metodologii badań. W omawianym rozdziale Autor dokonuje selektywnego przedstawienia wybranych poglądów naukowych w przedmiotowej kwestii, a także dokonuje skrótego przeglądu organizacji podejmujących badania z zakresu securitologii. Zestawia podejście securitologii z wywodzącym się z nauk o polityce podejściem *security studies*. Prezentuje różne indywidualne ujęcia, wykazując się wielką znajomością literatury przedmiotu. Następnie podejmuje problem określenia metodologii securitologii. Bazując na wykorzystywaniu metodologii różnych nauk, securitologia stanowić ma – według niego – „podejście metodyczne prowadzące do nowej syntezy i oryginalnych wniosków” (s. 47). Znaczące jest to, że Autor dostrzega tu multi- i interdyscyplinarny charakter tych badań, co w praktyce przekłada się na możliwość, ale i konieczność korzystania z dorobku bardzo wielu, niekiedy odległych od siebie dyscyplin oraz przekraczania granic między nimi. Słuszny jest

w tym kontekście pogląd, że: „To przekraczanie granic, a więc podejście *transdyscyplinarne* staje się wyznacznikiem tożsamości *securitologii*” (s. 48). Pozostaje to też zbieżne z naturą współczesnych wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa: „Ze względu na wyzwania cywilizacyjne współczesnego społeczeństwa świat doszedł do takiej sytuacji, że sam generuje zagrożenia swojej dalszej egzystencji i wytwarza spiralę zagrożeń, a rozwój osiągnął poziom koniecznego holistycznego pojmowania czynników bezpieczeństwa” (s. 48). Co wymaga w tym miejscu podkreślenia, Autor wyprowadza wniosek, że: „(...) programową podstawą metodologiczną *securitologii* jest równoczesne:

- a) podejście dialektyczne i holistyczne,
- b) analiza systemowa,
- c) przekraczanie granic między dyscyplinami naukowymi,
- d) korzystanie z warsztatu metodologicznego i dorobku teoretycznego wielu nauk: filozofii, psychologii, socjologii, historii, nauk ekonomicznych, politycznych i prawnych, wojskowych, przyrodniczych, rolniczych, leśnych, górniczych, medycznych, pedagogicznych a nawet teologicznych, artystycznych i o kulturze fizycznej” (s. 49).

Zadaje przy tym pytania o status formalny *securitologii*: „czy jest to dyscyplina naukowa, czy raczej praktyczna? A jeżeli praktyczna, to czy posiada charakter naukowy?” (s. 50). Sam na te pytania odpowiada: „*Securitologia* należy do nauk praktycznych, które w sposób naukowy wskazują perspektywę niwelowania zagrożeń dla istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania człowieka i organizacji społecznych” (s. 50). Rozpatrując przedmiot *securitologii*, przedstawia zestawienie poglądów wybitnych filozofów i myślicieli z zakresu nauk społecznych dowodząc, że: „(...) *securitologia* uwzględnia bezpieczeństwo podmiotu (człowieka), bezpieczeństwo małej grupy społecznej, bezpieczeństwo społeczeństwa (wielkiej grupy społecznej) i bezpieczeństwo ludzkości” (s. 53). Co w tym miejscu istotne: „Dla badaczy zaliczających się do nauki o bezpieczeństwie – *securitologii* – **bytem substancjalnym są jedynie osoby ludzkie tworzące społeczeństwo (...)**” (s. 52). Jako wyodrębniająca się dyscyplina naukowa, *securitologia* miałaby – zdaniem autora – podejmować badania zagrożeń dla istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania człowieka i organizacji społecznych. Rozpatrywane miałyby być relacje pomiędzy podmiotami społecznymi z uwagi na zgodność lub sprzeczność interesów w kategoriach bezpieczeństwa, które zdaniem autora: „(...) **jest zdolnością do kreatywnej aktywności podmiotu i oznacza stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy**” (s. 55). Słuszne są przy tym jego konstatacje, że bezpieczeństwo ma charakter multilateralny oraz że jest funkcją różnorodnych czynników: obiektywnych i subiektywnych, wewnętrznych i zewnętrznych, indywidualnych i grupowych, abstrakcyjnych i konkretnych, potencjalnych i aktywnych, statycznych i dynamicznych (s. 55–56). Rozdział kończy się rozbudowanym zagadnieniem poświęconym klasyfikacji zagrożeń.

W rozdziale drugim, *Bezpieczeństwo jako dobro społeczne*, Autor podejmuje problem poczucia bezpieczeństwa (z uwzględnieniem jego aspektu subiektywnego) w oparciu o liczne wyniki badań opinii społecznej (m.in. Gallup International Association, Centrum Badania Opinii Społecznej; autor odwołuje się także często do osiągnięć Karolinska Institute w Szwecji). Rozróżnił poczucie bezpieczeństwa na następujących poziomach: kraju, lokalne, rodziny, indywidualne. Z prezentowanych danych wynika, że: „W opinii badanych Polaków dynamika poczucia bezpieczeństwa w skali kraju charakteryzuje się gwałtownym załamaniem w okresie transformacji ustrojowej z poziomu 74% w 1987 roku do poziomu 26% w 1993 r.; 19% w 1995 r. i 18% w 2001 r. (...) Dopiero w 2001 roku przekonanie, że w Polsce jest bezpiecznie zaczęło wzrastać, a w 2008 roku podzielił takie przekonanie dwie trzecie (68%) badanych” (s. 75). Z przedstawionych wyników badań wnioskujemy, że poczucie bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu kształtuje się odmiennie niż w skali krajowej czy globalnej: „Obecnie większość Polaków określa swoją miejscowość zamieszkania za bezpieczną (87%), swój kraj za bezpieczny (68%) i jest

spokojne o swoje własne bezpieczeństwo (59%). Najniższy jest wskaźnik dotyczący bezpieczeństwa rodziny, ale i on wzrósł do poziomu 52% w 2008 roku” (s. 87). Materiały te prezentowane są w tabelach i na diagramach. Dowodzą one znaczenia czynnika subiektywnego (także medialnego) w kształtowaniu stereotypów bezpieczeństwa. W dodatku, na co słusznie Autor zwraca uwagę: „Bezpieczeństwo narodowe staje się coraz bardziej zależne od subiektywnego zaspokojenia potrzeb i pragnień bezpieczeństwa osobistego” (s. 87). W tym właśnie duchu, w kolejnych partiach rozdziału rozważaniu zostaje poddane bezpieczeństwo jako potrzeba i jako wartość. Ponownie prezentowane są poglądy badaczy różnych dyscyplin naukowych i różnych orientacji teoretycznych. Przyjęta metodologia pozwala na obiektywne przedstawianie dorobku naukowego w przedmiotowej dziedzinie, dające zarazem czytelnikowi swobodę wyrobienia własnych poglądów. Dominujący jest kontekst społeczno-historyczny z odwołaniem do filozofii, psychologii i socjologii. Co ważne, w rozdziale tym analizie poddane zostaje bezpieczeństwo jako prawo człowieka. Uznane ono zostaje w dodatku za podstawowe prawo człowieka. Autor przedstawia tu m.in. deklarację z Delhi z 8 marca 2000 roku, jako projekt „Karty prawa ludzi do bezpieczeństwa”, a także przedsięwzięcia podejmowane przez Unię Europejską.

W rozdziale trzecim – *Bezpieczeństwo informacyjne* – bezpieczeństwo człowieka zostało potraktowane jako główne kryterium bezpieczeństwa organizacji gospodarczej. Autor dokonuje tu przeglądu przesłanek bezpieczeństwa informacyjnego z punktu widzenia funkcjonowania systemu państwowego. Przeważają tu podejścia z zakresu zarządzania i ekonomii. W sposób szczegółowy analizowana jest rola informacji w zarządzaniu. Przedstawiane są różne stadia przypadków. Z dużą dokładnością definiowane są pojęcia i wyjaśniane konteksty analizowanych przypadków. Wiele uwagi Autor poświęcił problemowi asymetrii dostępu do informacji. Szczegółowo zostały wyspecyfikowane źródła i metody pozyskiwania informacji oraz metody ochrony informacji. Zawarte w tej części pracy zagadnienia mają nie tyle charakter naukowy, co niosą przydatność zawodową w przedmiotowych specjalnościach (choć i dla teoretyków stanowić mogą zbiór interesujących przykładów praktycznych i ciekawostek, choćby ze świata szpiegostwa gospodarczego).

Rozdział czwarty – *Zarządzanie bezpieczeństwem* – stanowi zwieńczenie prezentowanej monografii, a zawiera wiele ujęć modelowych (w postaci graficznej czy zapisów matematycznych i matryc). Za cenne uznać należy podjęcie przez autora w tym miejscu zagadnień ryzyka i niepewności. Zauważa, że: „(...) część analityków błędnie utożsamia ryzyko i niepewność lub uważa ryzyko za formę zagrożenia” (s. 197). I tutaj znajdujemy obszernie zestawienie porównawcze poglądów różnych autorów. Zdaniem Autora: „Odnosząc się do przedstawionych poglądów, należy za właściwe uznać rozumienie terminu «niepewność» jako stanu, w którym możliwe alternatywy i szanse ich wystąpienia nie są znane. Natomiast termin «ryzyko» powinno być konsekwentnie stosowane, gdy:

- rezultat możliwy do osiągnięcia w przyszłości jest przewidywalny oraz,
- prawdopodobieństwo wystąpienia określonego wyniku jest znane lub możliwe do oszacowania” (s. 200).

W rozdziale tym Autor przedstawia metody oceny ryzyka w nawiązaniu do audytu bezpieczeństwa: „Audyty bezpieczeństwa pomagają zidentyfikować różne typy ryzyk i za pomocą matrycy korelacji zbadać wzajemne ich oddziaływanie, zmierzyć i zgrupować wszystkie lub wybrane rodzaje ryzyka” (s. 204). Zestawiono tu porównawczo metody: intuicyjne, wskaźnikowe, punktowe, statystyczne, dyskryminacyjne, uproszczone i symulacyjne. Rozdział kończy przedstawienie metod i modeli zarządzania bezpieczeństwem, co odniesione jest do ryzyka w działalności gospodarczej: „(...) zarządzanie ryzykiem jest to identyfikacja, kwantyfikacja, decydowanie oraz kontrolowanie w celu ograniczenia ryzyka oraz ochrony przed zagrożeniami” (s. 235). Autor przedstawia tu model efektywności ak-

sjologicznej bezpieczeństwa i jak słusznie zauważa: „Wartość bezpieczeństwa zmienia się w czasie, bowiem warunki otoczenia ulegają zmianie, a człowiek i całe społeczeństwo też się zmienia. To znaczy, że zmiany te muszą być obserwowane i muszą wpływać na zmianę poziomu bezpieczeństwa” (s. 245). Ciekawe jest tu przedstawienie klasyfikacji i matrycy Haddona oraz statycznego, sferycznego i dynamicznego modelu bezpieczeństwa.

Książka w dużym stopniu nasycona jest materiałami poglądowymi (zarówno w tekście zasadniczym, jak i w załącznikach). Napisana jest przystępnym językiem. Bazuje na szerokiej, reprezentatywnej (zwłaszcza dla nurtu securitologii) literaturze przedmiotu. Jak już wcześniej wspomniałem, żal, że praca ta nie zawiera zakończenia, w ogólniejszy sposób syntetyzującego wnioski oraz wskazującego kierunki dalszych poszukiwań badawczych w sferze dookreślenia przedmiotu badań nad bezpieczeństwem. W pewien sposób obrazuje to ów stan badań, będących – można tak rzec – *in statu nascendi*. Nie umniejsza to jednak wkładu Autora w rozwój owych badań. Nadmienić przy tym trzeba, że dookreślenie pola badawczego rodzącej się nowej dyscypliny i sprecyzowanie jej metod jest zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym kontynuowania trwającej debaty. Naturalne jest zarazem, że w jej trakcie będą się ścierać różne poglądy. Tym bardziej doceniać należy odwagę tych autorów, którzy (jak Autor recenzowanej książki) podejmują się dzieła tworzenia podstaw nowej nauki. Jest to pozycja niewątpliwie przydatna w studiowaniu problemów bezpieczeństwa z punktu widzenia człowieka i organizacji społecznych. Jest to też głos godny uwagi i odnotowania w toczonej debacie naukowej.